

(Leggo - F.Balzani) "Chcę wrócić szybko, aby pomóc moim kolegom". Co do tego, że jest naładowany i chętny do powrotu do prania piłek w środku pola, po prawie dwóch latach gehenny, nie ma żadnych wątpliwości, jednak Kevin Strootman nie wierzy za bardzo w cuda.

Wie, że aby zmniejszyć ryzyko i zetrzeć rdzę nagromadzoną po trzech operacjach i czasie spędzonym na trybunach, potrzebna jest maksymalna ostrożność i wiele cierpliwości. "Niebawem zagram z Primavera i w połowie lutego powinienem wrócić do treningów z pierwszym zespołem. Mam nadzieję wrócić wkrótce, aby pomóc kolegom. Chciałbym podarować kibicom trofeum, naprawdę na nie zasługują", powiedział z uśmiechem podczas wieczoru organizowanego przez organizację Airc, gdzie otrzymał srebrną tarczę. Holender nie stronił od autografów i selfie i każdemu, kto pytał "Kiedy wrócisz?", odpowiadał w ten sam sposób: "Czuję się dobrze, ale potrzeba cierpliwości".

Zbyt wielkimi optymistami byli ci, którzy oczekiwali zobaczyć go już 24 stycznia z Juve, jak wynikało z wizyty kontrolnej u profesora Marianiego z końca października, gdzie jednak udało się opanować sytuację, która wydawała się fatalna po dwóch operacjach prawego kolana przeprowadzonych w Holandii. Strootman zakończył, bez wpadek, trzecią i ostatnią fazę rehabilitacji skupiającej się na stronie technicznej. Dlatego trenuje od kilku dni z Primavera i celuje w rozegranie oficjalnego meczu z zespołem De Rossiego 6 lutego, przeciwko Avellino. A następnie w powtórzenie tego 13, z Ternaną w Trigorii, pod okiem Spallettiego, który ma już w myślach ustawienie go obok Pjanica, przed trójką obrońców.

Jeśli wszystko pójdzie dobrze, Kevin wróci do pracy z Tottim i spółką w poniedziałek po Ternanie, aby przejść swój pierwszy trening z grupą. Potem potrzebnych będzie co najmniej 15 dni, zatem celem jest nowy debiut w zespole Giallorossich 6 marca, przeciwko Fiorentinie i pomoc drużynie w ostatnich dwóch miesiącach sezonu. Prawie dwa lata po starcie fatalnej odysei (w Neapolu, 10 marca 2014). U jego boku czas spędza Capradossi. Również on ma za sobą zerwanie więzadeł i podoba się bardzo Spallettiemu.

Autor: abruzzo